Rok VI Nr. 339. Sosnowiec, sobota 12 grudnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia taksowane ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

KRWAWE SALWY NA ULICACH.

Powitanie Hitlera w Berlinie. — Dziesiątki osób rannych.

BERLIN, 11. 12. Wczoraj o godz. 11 wieczór przybył z Monachjum do Berlina przywódca stronnictwa narodowo - demokratycznego, Hitler. Przyjazd był połączony z burzliwą manifestacją. Tłum odprowadził Hitlera do Keiserhofu, gdzie stale znajdują się zarezerwowane dlań apartamenty.

Prawdopodobnie Hitler odpowie na ostatnią mowę Brüninga, wygłoszoną przed mikrofonem radjowym.

Powitanie Hitlera przez fanatycznych sympatyków przeistoczyło się wczoraj w szereg dzikich awantur i bójek. Po odprowadzeniu wodza do Keiserhofu, hitlerowcy zaczęli obchodzić kawiarnie, uczęszczane przez przeciwników politycznych, bijąc i zasypując obelgami zgromadzonych gości i personel. W jednym z lokalów przy ul Fryderykowskiej hitlerowcy dali salwę z rewolwerów. Wywiązała się następnie bijatyka na kufle od piwa i butelki.

Kilkanaście osób opatrzyło na miejscu pogotowie lekarskie, czterech rannych zabrano do szpitala, jeden z hitlerowców, któremu rozbito głowę, dogorywa. Policja aresztowała pięciu napastników.

Koło północy hitlerowcy dokonali drugiego napadu na tenże lokal, przyczem pobili właściciela i kelnerów. Tym razem aresztowano dziesięciu.

W różnych dzielnicach miasta odbywały się do późnej nocy bójki i awantury. Policja aresztowała 40 osób w śródmieściu. Dwu ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Na przedmieściach, a zwłaszcza w Neukölln zanotowano kilka wypadków najść na lokale publiczne. Aresztowanych jest 60 hitlerowców i 13 komunistów. W Nowej Wsi pod Berlinem, podczas rewizji w lokalu hitlerowskim, władze skonfiskowały broń i amunicję.

W Berlinie przy zbiegu ulic Leibnitza i Goethego wywiązała się gwałtowna strzelanina, połączona z bójką na pałki i noże. Komuniści dokonali napadu na lokal hitlerowców przy Po senerstrasse. Podczas obustronnej strzelaniny wielu uczestników walki odniosło rany.

Sto kartek maszynowego pisma zawierają mowy oskarżycielskie.

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) Jak to już donosiliśmy, rozprawa w procesie przeciwko b. więźniom brzeskim odroczona została do wtorku.

We wtorek rozpoczną się przemówienia oskarżycieli, przyczem pierwszy zabierze głos prok. Rauze, którego mowa wypełni cały wtorkowy dzień.

Przemówienie to jest już opracowane i zawiera sto kartek maszynowego pisma.

Prokuratorzy oprą się w swoich przemówieniach na enuncjacjach marszałka Piłsudskiego, wykorzystane także będą uwagi p. Barthelemy, prace marszałka Daszyńskiego i szereg innych publikacyj.

Na wtorek spodziewane jest przybycie do sądu wielu przedstawicieli magistratutry sądowej i palestry.

Największy dziennik angielski o wizycie min. Zaleskiego w Londynie.

LONDYN, 11. 12. (wł.) W związku z wizytą min. Zaleskiego w Londynie, największy dziennik Anglji „Times", poświęca dużo uwag Polsce.

W dzisiejszym numerze tego dziennika umieszczony został duży artykuł, w którym autor podkreśla, że „Polska nie jest państwem małem, ani nowem".

Położenie Polski odgrywa bardzo poważną rolę polityczną. Pod koniec dziennik wyraża przekonanie, że zacieśnienie stosunków polsko - angielskich byłoby bardzo pożądane.

MIANOWANIE 6 NOWYCH GENERAŁÓW.

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) Dzisiejszy dziennik personalny przyniósł szereg nominacyj w armji. Między innymi 6 pułkowników zostało mianowanych generałami brygady.

Wśród nich mianowany został pułk. Janusz Gąsiorowski, przed niedawnym czasem mianowany szefem sztabu głównego na miejsce gen. Piskora i pułk. dr. Bolesław Wieniawa - Długoszowski, dotychczasowy dowódca 2-ej dywizji kawalerji, b. komendant Warszawy, pułk. Juljusz Zulauf, dowódca piechoty dywizyjnej w Kielcach.

OBLICZANIE WYNIKÓW SPISU LUDNOŚCI.

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) Główny urząd spisowy przystąpi w przyszłym tygodniu do szczegółowych obliczeń wyników spisu ludności.

Praca ta odbywać się będzie przy pomocy 40 specjalnych maszyn do liczenia.

ILE WYWIEZIONO ZŁOTA Z PARYŻA DO AMSTERDAMU.

PARYŻ, 11. 12. Gubernator banku Francji potwierdził wiadomość o wysłaniu samolotami transportu złota z Paryża do Amsterdamu.

Transport przedstawiał wartość 152 miljonów franków. Suma ta była zdeponowana w Paryżu przez rząd holenderski, a więc wycofanie jej nie godzi w interesy banku Francji.

Rząd japoński podał się do dymisji

KRWAWE EKSCESY W SZANGHAJU. — WALKI POD CYCYKAREM.

LONDYN, 11. 12. (wł.) Ekscesy studenckie w miastach chińskich przybierają zatrważający charakter. W dniu wczorajszym Szanghaj był terenem manifestacyj, połączonych z aktami gwałtu.

Przez kilka godzin śródmieście było opanowane przez studentów i uczniów szkół średnich, którzy wystąpili w łącznej sile 50 do 60 tysięcy. Po szeregu wieców, studenci rozgromili lokal „Kuomintangu", wypuścili z więzienia więźniów politycznych i rozbroili policję.

Burmistrz Szanghaju został wyciągnięty z mieszkania i zawleczony na linie do portu. Studenci, wrzuciwszy go do wody, znęcali się nad nim w sposób okrutny.

Po opanowaniu sytuacji w śródmieściu przez policję, młodzież chińska zdobyła szturmem dworzec kolejowy.

Kilka pociągów, zajętych przez studentów odjechało w kierunku Nankinu.

Na północ od Cycykaru rozwinęły się walki. Samoloty japońskie rzucają bomby i strzały metalowe na pozycje chińczyków.

Według niepotwierdzonych wiadomości, do Charbina przybył oddział przebranych żandarmów japońskich, którzy będą użyci do pilnowania konsulatu.

TOKJO, 11. 12. (wł.) Stosunki między sztabem japońskim a ministrem spraw zagranicznych stały się tak naprężone, iż należy liczyć się z możliwością dymisji całego rządu.

Minister spraw zagranicznych do którego zwracali się przedstawiciele prasy z prośbą o wyjaśnienia, nie udzielił żadnych informacyj.

Według ostatnich wiadomości, premjer rządu złożył cesarzowi prośbę o dymisję gabinetu.

Hitlowiec zranił młodą polkę

PODCZAS STRZELANINY PRZED KLINIKĄ UNIWERSYTECKĄ.

BERLIN, 11. 12. Przed kliniką uniwersytecką w Berlinie rozegrała się dziś rano krwawa awantura.

Pijany kupiec z Chalottenburga, członek stronnictwa narodowo - socjalistycznego, Paweł Dantz zaczął dobijać się do oddziału ginekologicznego. Gdy na spotkanie pijaka wyszedł lekarz, Danz zasypał go kulami.

Po chwili, gdy na miejscu awantury zjawiła się policja, Dantz ostrzeliwał z rewolweru okna pierwszego piętra. Ponieważ nie chciał złożyć broni, policjanci dali kilka strzałów, z których jeden trafił pijaka w udo.

Rannego przeniesiono do kliniki, a wtedy wyszło na jaw, że jedna z pacjentek, 24-letnia polka, Helena Kowalik, która podczas strzelaniny zbliżyła się do okna ma przestrzeloną głowę. Stan jej jest ciężki.

Nowy wybryk senatora Borah przeciwko moratorjum i długom wojennym

NOWY JORK, 11. 12. Przewodniczący senackiej komisji zagranicznej w Waszyngtonie, sen. Borah, podczas konferencji prasowej wystąpił w sposób gwałtowny przeciwko żądaniom Francji co do spłaty długów i reparacyj.

— Europa zapomniała wykorzystać moratorjum Hoovera — oświadczył senator — i wskutek tego nie uporządkowała swych spraw gospodarczych. Nie widzą żadnych objawów, któreby wskazywały na chęć zawieszenia zbrojeń ze strony Francji i jej sojuszników, nie widzę też rozsądnych posunięć w polityce reparacyjnej. Ameryka zrzekła się dotychczas siedmiu miljonów dolarów na rzecz swych b. sprzymierzeńców i nie może ponosić dalszych ofiar.

Sen. Borah oświadczył pozatem, że badanie zdolności płatniczej Niemiec uważa za zbyteczne, gdyż orzeczenia ko mi w żadnym wypadku nie mogą być bezstronne.

WŁAŚCICIELE AUTOBUSÓW INTERWENJOWAĆ BĘDĄ W SEJMIE.

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) Związek właścicieli autobusów zamierza wszcząć akcję na terenie sejmu, w sprawie zmo dyfikowania ustawy o funduszu drogowym.

Ostatnio, w szeregu miejscowości w Polsce, ruch autobusowy zamarł, właściciele autobusów bowiem nie wykupili t. zw. biletów państwowych, tłumacząc się nadmiernem obciążeniem podatkowem.

ZGON WYBITNEGO HISTORYKA I PUBLICYSTY.

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) Dziś zmarł tu znany publicysta i weteran z 63 roku, Aleksander Kraushar.

Zmarły pozostawił wiele prac naukowych i literackich. Do końca niemal swego pracowitego życia zajmował się publicystyką.

GROŹNY POŻAR POD WARSZAWĄ.

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) We wsi Duchnów pod Warszawą, wybuchł groźny pożar w jednej ze stodół. Silny wicher przeniósł ogień na sąsiednie zabudowania, skutkiem czego spłonęło pięć gospodarstw. Straty wynoszą 100 tys. zł.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SEJMIE.

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) Ferje świąteczne w sejmie, rozpoczną się 21 b. m. i trwać będą do 8 stycznia p. r. Bardzo możliwe, że komisja budżetowa zbierze się na posiedzenie zaraz po Nowym Roku.

POJEDYNEK NA TLE POLITYCZNEM.

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) Wczoraj, jak donosi prasa odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy posłem klubu narodowego, Zbigniewem Stypułkowskim, a posłem BB. Bogusławem Miedzińskim. Pojedynek był echem mowy sejmowej p. Miedzińskiego w dyskusji nad zajściami antyżydowskiemi na uniwersytetach.

Z dwukrotnej wymiany strzałów przeciwnicy wyszli bez szwanku.

KRWAWE WALKI W HISZPANJI.

300 strzałów na ulicach Saragossy.

SARAGOSSA, 11. 12. Rozpoczął się tu strajk powszechny. Doszło do starcia pomiędzy strajkującymi a policją. Wymieniono zgórą 300 strzałów, jedna osoba została zabita, wiele odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

POŻAR DOKÓW W HAWRZE.

PARYŻ, 11. 12. (wł.) W dokach Hawru szalał dziś w nocy pożar. Spłonęły składy towarzystw transportowych. Straż ogniowa dopiero po upływie czterech godzin zdołała zapobiec dalszemu szerzeniu się ognia.

Według prowizorycznych obliczeń, pastwą pożaru padło 80 tysięcy worków kawy, herbata, kakao i kauczuk. Straty miljonowe.

ZAKOŃCZENIE NIESŁAWNEJ SESJI LIGI NARODÓW.

PARYŻ, 11. 12. Po prawie czterotygodniowych obradach rada ligi przyjęła wczoraj jednogłośnie rezolucję w sprawie konfliktu mandżurskiego, kończąc w ten sposób swoją sesję. Zarówno Japonja, jak i Chiny, zgłosiły pewne zastrzeżenia co do rezolucji.

W rzeczywistości sprawa konfliktu przedstawia się w ten sposób, jak na początku paryskich obrad rady ligi.

KRZYŻ LEGJONOWY DLA OCHOTNIKÓW WŁOSKICH.

TRIEST, 11. 12. Delegacja legjonistów udała się na cmentarz wojskowy Redipuglia, składając w asystencji przedstawicieli armji włoskiej wieniec na grobie ks. Aosty.

Po zwiedzeniu pobojowisk udano się do Gorycji, gdzie, po złożeniu wieńca na pomniku poległych, płk. Belina zaofiarował miejscowej sekcji ochotników włoskich krzyż legjonowy, który uwieńczy sztandar sekcyjny.

Podesta Gorycji, b. więzień austrjacki, obecnie senator, Bombig, ofiarował delegacji pamiątkowy medal oswobodzenia miasta, oraz podejmował delegację śniadaniem w obecności przedstawicieli rządu i wojska.

Poseł Wojciechowski w dłuższem przemówieniu, w odpowiedzi na serdeczne pozdrowienie sen. Bombiga, podniósł wspólność dążeń ochotników kombatantów Gorycji oraz legjonistów, silnie akcentując, że na tym gruncie najlepiej może być zrozumiana i odczuta niezbędność państwowa — dla wielkiego narodu — posiadania wybrzeża morskiego.

CZECHOSŁOWACJA ZAPOWIADA PROTEKCJONIZM CELNY.

PRAGA, 11. 12. Na posiedzeniu komisji budżetowej senatu Benesz, odpowiadając na różne zarzuty, nakreślił zasady polityczne i handlowe, któremi kierowała się Czechosłowacja od roku 1919, podkreślając przytem, że Czechosłowacja musi również bronić się, gdy ogólna tendencja wielkich mocarstw zmierza w kierunku protekcjonizmu.

Mówiąc o zagadnieniu Europy środkowej, minister spraw zagranicznych przypomniał, iż był zawsze zwolennikiem współpracy gospodarczej małych krajów.

Przyszłość okaże, czy będzie konieczny powrót do idei monopolu importowego.

Przechodząc do sprawy ligi narodów, Benesz podkreślił znaczenie tej instytucji. Nie należy jednak oczekiwać cudów.

Zdaniem bowiem Benesza wszelka lojalna akcja rozbrojeniowa wymaga słusznych gwarancyj, których udzielić powinna instytucja międzynarodowa taka, jak liga narodów.

Najbliższe prace sejmu

Po czterotygodniowej przerwie sejm wznowił swą działalność i przystąpił do wykonania tego pasum pracy, jaka jest konieczna, aby budżet na rok następny, wniesiony przez rząd, był realny, wykonalny, mieścił w sobie już te pozycje dochodowe, które przewidująca polityka rządu uznała za niezbędne.

Bieżącej jesieni rząd spowodował zwołanie sesji parlamentarnej już 1 października, a więc o cały miesiąc wcześniej, niżli przewiduje ustawa, która dla sesji budżetowej oznacza termin 1 listopada jako datę zebrania sejmu. Przyczyna tego o cały miesiąc wcześniejszego uruchomienia władz ustawodawczych wynikała właśnie z konieczności uprzednienia załatwienia wielkiego kompleksu spraw, wywołanych przesileniem gospodarczem na świecie i tegoż następstwami u nas. Przewidująca polityka rządu już od wiosny, kiedy natężenie światowego kryzysu wyładowało się zagranicą w szeregu katastrof finansowych i walutowych — szła po linji, którą określić należałoby jako „zapobiegawczą". Taką akcją zapobiegawczą było wszak zrestryngowanie wczas zeszłorocznego budżetu, taką akcją było obniżenie poborów funkcjonarjuszy państwowych, bez względu na niepopularność tego ochronnego posunięcia. Takąż wreszcie akcją zapobiegawczą było zwołanie o miesiąc wcześniej sejmu i przygotowanie dlań szeregu ustaw, których uchwalenie dopiero czyni realnym i wykonalnym przyszłoroczny budżet.

Oczywiście ta programowa akcja rządu spotkała się z zupełnem niezrozumieniem opozycji. Gdy rząd opracował i wniósł do sejmu najżyopozycyjnych wciąż pleniły się podatkowe, finansowe — w mózgach opozycyjnych wciąż płoniły się pomysły „rozgrywkowe", nie bacząc na kategoryczny imperatyw, jakim są następstwa kryzysu, menerzy opozycji wciąż uważali arenę sejmową za pole popisów demagogicznoagitacyjnych, za okazję do pomstowania czy biadolenia, czy siania defetyzmu w społeczeństwie.

Jednak na nic się to nie przydało. Większość sejmowa zrozumiała nadto dobrze manewry opozycyjne i nie dała ani na chwilę sterorycować się wielosłowiem agitacyjnem i scenami demagogicznemi, inscenizowanemi w sejmie przy lada okazji. To też ze świadomością swej odpowiedzialności wytrwałością większość sejmowa obradowała nad przedłożeniami rządowemi i dawała im ustawowe piętno.

Obecnie trzeba to dzieło doprowadzić do końca. W tym właśnie celu zebrał się sejm. Kwestje podatku obrotowego, od lokali, od nieruchomości, od siły elektrycznej i t. d. muszą być przed Nowym Rokiem ustawowo załatwione, jeśli w przyszłym budżecie, który równocześnie zostanie w komisji opracowany, cyfry wpływów i wydatków mają być realne. Widzimy więc bardzo dokładnie, bardzo celowo opracowany plan akcji: z jednej strony utorowanie drogi przyszłemu budżetowi przez ustawodawcze załatwienie szeregu bardzo doniosłych przedłożeń natury gospodarczej i finansowej, — z drugiej strony praca nad samym budżetem.

Ta właśnie praca czeka większość naszą parlamentarną. Do stycznia załatwić wszystko, co przyszłemu budżetowi toruje drogę, — a gdy to się stanie, ciężar całej pracy poświęcić przyszłorocznemu budżetowi.

Jak się do tego ustosunkuje opozycja? Czy zrozumie, że bezpłodnem jałowem wytrwaniem w opozycji przeszkadzacza tym, którzy pozytywnie pracują, pisze sama na siebie wyrok potępienia? Czy pojmie, że w tak ciężkich czasach, jakie w dziedzinie stosunków gospodarczych kraj przeżywa, płatanie figli demagogicznych jest już nie zabawą w opozycję, a występkiem przeciw interesom ogółu, interesom państwa? Jak się zdaje do mózgów menerów opozycyjnych nie dotarły wciąż jeszcze argumenty i racje państwowe. Wciąż jeszcze miraże „rozgrywkowe" są busolą, kierującą działaniami opozycji.

Ha, trudno! W tym wypadku opozycja sama eliminuje się, sama za nawias się wysuwa. Większość sejmowa weźmie sama na swe barki trud opracowania dla kraju takiej ustawy skarbowej, którąby nas ochroniła i ubezpieczyła przed niespodziankami w najbliższej przyszłości. A zresztą... Czyż tak nie było dotychczas? Czyż w gigantycznem dziele uchronienia naszej waluty przed wstrząsami, zabezpieczenia równowagi budżetowej, cały ogrom odpowiedzialności i pracy nie spoczywa na barkach rządu i popierającej go większości?

Polska buduje i będzie budowała

PO BILANSIE TEGOROCZNYM— POMYŚNY HOROSKOP NA PRZYSZŁOŚĆ.

Tegoroczny bilans ruchu budowlanego w Polsce, mimo znanych trudności kredytowych i finansowych, przedstawia się dość dobrze.

W ciągu ubiegłych 3 kwartałów r. b. zakończono budowę 1835 objektów.

Najznaczniejszą część nowych budowli stanowiły domy mieszkalne. Ogółem przybyło w tym roku 6.117 lokali, obejmujących 16.178 izb. Nie są to wyniki najgorsze, o czem możemy się przekonać, porównując je z rokiem ubiegłym. Bilans zeszłoroczny za ten sam okres wyraził się cyfrą 17.558 izb.

Pod względem wielkości mieszkań najwięcej buduje się u nas lokali dwuizbowych, następnie zaś — trzyizbowych. Lokale jedno i wieloizbowe stoją na dalszym planie. Luksusu mieszkaniowego było bardzo niewiele: ponad 6 pokoi wykończono raptem 78 lokali.

Nie jest to bilans całoroczny. Gros domów i mieszkań wykańcza się i oddaje do użytku w ostatnim kwartale każdego roku.

W roku zeszłym w okresie od października do grudnia wykończono blisko 14.000 izb. Jeśli w bieżącym kwartale przybędzie tylko 10 tysięcy nowych izb, to bilans całoroczny wyrazi się 26.000 pokoi.

Ponadto nie można pominąć milczeniem jeszcze jednej rzeczy. Rozpoczęte w tym roku budowle decydują o bilansie przyszłorocznym i stanowią poniekąd horoskop dla przyszłego sezonu budowlanego. Zwykle już tak jest, że na dokończenie rozpoczętych domów pieniądze znajdują się łatwiej, niż na rozpoczęcie.

A budynków rozpoczętych w tym roku jest bardzo dużo. Sezon ubiegły był sezonem bardzo taniego budownictwa. Ceny surowca i robocizny były wyjątkowo niskie, dostępne i zachęcające nawet drobnych ciułaczy gotówki do myślenia o własnym domu.

Temi właśnie względami można tłumaczyć wyjątkowo dużą ilość rozpoczętych budowli. W ciągu 3 kwartałów rozpoczęto 26.648 nowych budowli oraz 2.631 nadbudówek.

Jeśli w sezonie przyszłym wykończy się te objekty, a przemawia za tem wzgląd na niskie koszty budowania, horoskop na rok przyszły wypadnie dość pomyślnie.

Nie trzeba tylko załamywać rąk, biadać, chować pieniędzy do pończochy, a brać się odważnie do roboty, skorzystać z dogodnej konjunktury. Jeśli w roku ubiegłym koszt jednej nowej izby przekraczał 8.000 złotych, to już w obecnym spadł on poniżej 6, a nawet 5 tysięcy.

W roku przyszłym koszt ten może się okazać jeszcze niższym. Trzeba się zdobyć na inicjatywę i odwagę.

Kiedy zostanie wniesiony do sejmu projekt prawa małżeńskiego

W związku z ożywioną dyskusją, toczącą się w prasie na temat projektu prawa małżeńskiego, nasz korespondent warszawski zwrócił się do rządu o informacje, kiedy można się spodziewać wniesienia tego projektu do sejmu.

Na zapytanie to otrzymał ze strony najbardziej miarodajnej odpowiedź, że opracowanie komisji kodyfikacyjnej jest dotychczas tylko wyrazem stanowiska, zajętego przez komisję opinjodawczą, złożoną z autorytetów prawniczych.

Projektem o którym mowa, rząd dotychczas nie zajmował się i nawet termin postawienia tej sprawy na porządku dziennym prac rządu dotychczas nie jest wyznaczony.

Sprawa zaległych składek w instytucjach ubezpieczeń społecznych

KONFERENCJA MIN. HUBICKIEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI SFER GOSPODARCZYCH.

Minister pracy i opieki społecznej dr. St. Hubicki zwołał wczoraj konferencję przedstawicieli sfer gospodarczych, dla wyjaśnienia sprawy zaległych składek ze strony zakładów pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

W konferencji wzięli udział zaproszeni przedstawiciele następujących zrzeszeń i organizacyj gospodarczych: Leviatana, rady naczelnej organizacyj ziemiańskich, związku izb przemysłowo-handlowych, rady izb rzemieślniczych i naczelnej organizacji zjednoczonego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski.

Co ofiarowałeś bezrobotnym?

Czas nagli o natychmiastową pomoc

Przed trzema blisko miesiącami utworzone zostały komitety dla spraw bezrobocia, przeznaczone do prowadzenia walki z klęską bezrobocia i jej skutkami.

Wszystkie komitety na terenie województwa kieleckiego, apelowały kilkakrotnie do społeczeństwa o pomoc. Niestety jednak, nie wszyscy pospieszyli z pomocą,

licząc na to, że wystarczy, jeśli tylko pewne jednostki pospieszą bezrobotnym z ratunkiem.

Ten egoizm, objawiający się wśród pewnych warstw ludności, nie powinien mieć miejsca. Ofiarnie pospieszyły z pomocą zresztą nieliczne i nienależycie uposażone sfery urzędnicze, rzesze pracowników firm handlowych i przemysłowych, tu i ówdzie jakaś mniejsza lub większa organizacja. Sprawa jednak nie stała się dotąd hasłem ogółu ludności, jakby należało się tego spodziewać, gdyż można stwierdzić, że zaledwie 10 proc. ludności dało posłuch wezwaniu. Nie chodzi o znaczniejsze datki, ale

chodzi o ogólną, choćby najskromniejszą ofiarność, chodzi o ofiarność wszystkich w zakresie możności.

W szeregu ofiarnych nie może zabraknąć przemysłowców i kupców, instytucyj bankowych, lekarzy, dentystów, weterynarzy, adwokatów, inżynierów, architektów, geometrów i tych rozlicznych zawodów, które mogą

bez żadnego uszczerbku ponieść ofiarę na rzecz bezrobotnych.

Naczelny komitet w Warszawie wydał specjalne znaczki, które mogłyby być naklejane na rachunkach w hotelach, sklepach i restauracjach, jak wreszcie na biletach w kinoteatrach. Każde pismo wystosowywane czy do władz, czy do firm, czy do znajomych, winno nosić na sobie znaczek złożonej opłaty na rzecz bezrobotnych. Należy wywalczyć tę dobrą wolę u wszystkich,

należy się zdobyć na rys obywatelskiego poczucia spełnionego obowiązku,

oraz wywrzeć wpływ na tych, którzy dotąd nie mogli zrozumieć niedoli człowieka, pozbawionego pracy, a niejednokrotnie obarczonego rodziną.

Apelujemy tedy do obywateli naszego województwa,

do ich złotych serc, niejednokrotnie w potrzebie wypróbowanych, by wszyscy w miarę możności składali choćby najdrobniejesze datki na rzecz komitetów do spraw bezrobocia.

Z bólów nie mogła już się wcale poruszać — teraz pozbyła się zupełnie reumatyzmu

Co za okropne uczucie nie móc samemu wstać z łóżka, tak sztywne są nogi i ramiona. Niezdolna do pracy—to zrozpaczona ofiara reumatyzmu. Lecz dziś znów żywa i ruchliwa jak dawniej i nie odczuwa żadnych bólów. Pani W. Sajkowa, Grudziądz, Szewska 16/I pisze nam o tem: od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm w nogach i ramionach. Bóle mi tak dokuczały, że często przez całą noc nie mogłam zmrużyć oka. Nogi i ręce stały się z czasem do tego stopnia sztywne, że nie mogłam prawie wcale się poruszać. Nie mogę po prostu nikomu opisać, co przez ten czas przecierpiałam. W ciągu 7 miesięcy próbowałam najrozmaitszych leków, chcąc uwolnić się od tych straszliwych cierpień, lecz prawdziwa poprawa nastąpiła dopiero, gdy zaczęłam zażywać tabletki Togal. Już po tygodniu bóle ustąpiły i mogłam znowu spokojnie sypiać. Zachęcona tym pomyślnym wynikiem zażywałam w dalszym ciągu Togal ściśle według przepisu. Z czasem czułam też wyraźnie, jak ramiona i nogi stawały się coraz bardziej giętkie i elastyczniejsze. Teraz już zupełnie pozbyłam się tej przykrej choroby, tak że w tym roku dzięki Togalowi mogłam śmiało zrezygnować z podróży do uzdrowiska. Rzeczywiście Togal jest radykalnym środkiem! Podobnie świadczą tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togal przy reumatyźme, podagrze, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togal nietylko uśmierza bóle lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy lek ten ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. Spróbujcie sami, lecz żądajcie tylko Togal. We wszystkich aptekach.

Z życia zw. strzeleckiego

powiatu będzińskiego

Z początkiem bieżącego miesiąca władze powiatowe rozpoczęły inspekcje oddziałów strzeleckich na całym terenie powiatu będzińskiego w celu szczegółowego zbadania działalności i warunków pracy w poszczególnych oddziałach. Pierwsza taka inspekcja oddziałów: Zagórze, Klimontów i Wojkowice Komorne odbyła się w ubiegły wtorek, w której wzięli udział: prezes Szenk, wiceprezes St. Abratański, komendant Z. Nowara i dowódcy kompanij D. Hanak, C. Pisuła. Po przeprowadzeniu kontroli ksiąg i frekwencji członków na zbiórkach, odczytach, która wykazała pomyślny rozwój oddziałów pomimo trudności materjalnych i bezrobocia wśród członków — prezes W. Szenk i komendant Z. Nowara wygłosili dłuższe referaty o zadaniach i powstaniu związku strzeleckiego. Następnie strzelcy i strzelczynie w każdym oddziele odśpiewali Pierwszą Brygadę i kilka piosenek legjonowych. Następna inspekcja oddziału w Będzinie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 20.20.

* * *

W lokalu „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 10-ej odprawa skarbników i referentów wychowania obywatelskiego ze wszystkich oddziałów, podległych zarządowi powiatu w Sosnowcu.

Na powyższej odprawie zostaną złożone sprawozdania za ostatnie sześć miesięcy, oraz omówione sprawy: kasowe przez wiceprezesa St. Abratańskiego i wychowania obywatelskiego przez komendanta Z. Nowarę.

Po katastrofie budowlanej

w gmachu izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Katastrofa budowlana, jaka się wydarzyła onegdaj w nowobudującym się obecnie gmachu izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, nasuwa wiele przypuszczeń i budzi zrozumiałe zupełnie zaniepokojenie wśród zainteresowanych co do wykonania całości gmachu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że katastrofa nastąpiła na skutek braku należytego dozoru przy robocie, jak również braku sił fachowych, zatrudnionych przy betonowaniu.

Jak nas informują ze sfer fachowych t. zw. szalowanie należy do najpoważniejszych prac budowlanych, przy których zatrudnieni muszą być specjaliści.

Budowa stropów betonowych na konstrukcji żelaznej, szczególnie na dużych salach, wymaga bacznej uwagi i bezustannej kontroli fachowego kierownika robót.

Tymczasem, jak to już wczoraj donosiliśmy, nie dość, że roboty te prowadzone były w bardzo szybkiem tempie, co niewątpliwie nie mogło wpłynąć na ich porządne wykonanie, to w dodatku brak było przy nich fachowego kierownictwa, co pociągnęło za sobą niedbałe wykonanie, a następnie katastrofę.

Właściciel przedsiębiorstwa budowlanego dr. inż. Czesław Kłoś, acz kolwiek znany w Polsce fachowiec, który szczególnie w Warszawie wykonał szereg poważnych budowli, do Sosnowca przyjeżdżał rzadko, jedynie po zainkasowanie z izby przemysłowo - handlowej pieniędzy. Tymczasem roboty na miejscu nie były należycie doglądane, co przyniosło nieporządane skutki.

Należy podkreślić, że straty wynikłe z katastrofy są bardzo znaczne. Narazie trudno ustalić cyfrowo ich wysokość. W każdym razie sięgają one kilkunastu tysięcy zł.

Masa cementu i żelaza runąwszy na podłogę sali, poważnie ją uszkodziła. Sufit pierwszego piętra jest popękany tak, że trzeba go będzie burzyć i budować nowy.

Pozatem stropy sąsiednich sal również są uszkodzone. Stropy te również trzeba będzie burzyć.

W związku z katastrofą, po mieście krążą najrozmaitsze pogłoski i katastrofę tę różnie komentują.

Charakterystyczne są zeznania samych robotników Rojka i Dąbrowskiego, według których katastrofa nastąpiła wskutek braku odpowiedniej ilości stempli (słupów podtrzymujących strop).

Robotnicy ci następnie oświadczyli, że roboty prowadzone były niedbale i bardzo szybko. Na miękie jeszcze zupełnie mury kładziono konstrukcje żelazną i lano cement, przyczem rzucały się w oczy niedokładności przy szalowaniu.

Gdyby podczas katrastrofy wewnątrz sali znajdowali się robotnicy, ani jeden nie uszedłby śmierci. Na szczęście w chwili zawalenia się stropu w sali tej nikogo nie było.

W związku z katastrofą do redakcji naszej zgłosili się przedstawiciele cechu ciesielsko - murarskiego pp.: Bednarek i Maćkowiak, którzy oświadczyli, że katastrofa nastąpić musiała, ponieważ przy betonowaniu zatrudnieni byli ludzie niefachowi, prości robotnicy betoniarscy.

P. Maćkowiak, mistrz ciesielski początkowo pracował przy budowie gmachu izby, kiedy jednakże do jego działu pracy przydzielono mu dwuch ludzi, prostych robotników, wówczas oświadczył, że pracować z nimi nie będzie, gdyż nie chce być współodpowiedzialnym za ewentualne następstwa.

Ponieważ kierownictwo robót zajęło przeciwne w tej sprawie stanowisko, p. Maćkowiak zrzekł się pracy.

Zeznania rannych, jak również oświadczenie przedstawicieli cechu ciesielsko - murarskiego świadczą chyba jaskrawo, że przedsiębiorstwo prowadzące budowę gmachu izby, w porządku nie jest.

Wczoraj, w związku z katastrofą, poczęły krążyć po mieście pogłoski, że w budującym się obecnie gmachu kasy chorych są również poważne defekty. Gmach ten buduje, jak wiadomo, krakowska firma inż. Tombiński.

Jak słychać, podobno jedna ze ścian budynku położonego w tyle, gdzie mieścić się ma ambulatorjum, jest znacznie pochylona.

Wielce pożądane byłoby, aby jakaś komisja fachowców, nie zainteresowanych budową gmachu kasy, dokładnie zbadała dotychczas wykonane roboty, co do których krąży po Zagłębiu tak niepochlebna opinja.

KRONIKA.

Grudzień 12 Sobota	Dziś: Aleksandra M. Jutro: Łucji P. M. Wschód słońca: 7.34 Zachód słońca: 3.25

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 12 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Poranek szkl. ze Lwowa. 12.45. Muzyka ludowa z płyt. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.40. Pogadanka roln. 13.55. Muzyka ludowa. 14.00. Pogadanka roln. 14.15. Muzyka ludowa. 14.20. Pogad. roln. 14.50. Muzyka z płyt gramof. 15.15. Kom. Gł. Zw. Straży Ogn. 15.20. Giełda pieniężna. 15.25. Przegląd wydawnc. perj. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.10. Radjokronika. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Koncert dla młodzieży. 18.00. Słuch. dla dzieci z Wilna. 18.30. Aud. z ok. święta finlandzkiego. 18.50 Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. rolnicza. 19.25. Program na dz. nas. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Na widnokręgu. 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton p. t. Na Pułaskim do Polski. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Wiad. sport. 23.00. Muzyka tan. z danc. „Adria“.

KATOWICE.

Sobota, 12 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Muzyka popularna (płyty). 13.10. Kom. z Warszawy. 13.40. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Muzyka. 15.25. Przegląd wydawnc. perj. z Warsz. 15.45 Muzyka lekka z płyt 16.10. Radjokronika z Warsz. 16.40. Skrzynka poczt. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Program dla mł. z Warszawy i Wilna. 18.30. Tr. z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Feljeton sport p. t. „Czy boks jest sportem“. 19.20. Feljeton p. t. Tajemnica grobowca Faraona. 19.35. Intermezzo muz. 19.45. Tr. z Warsz., poczem program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę popołudniu o godz. 3.30 **„Róża“** Stefana Żeromskiego. Widowisko dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.70 zł. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. Wł. Czechowskiego, ul. 3 maja 8, telef. 8-24. W celu uniknięcia ścisku przy kasie, dyrekcja teatru prosi o wcześniejsze zamawianie miejsc w dziennej kasie.

Dziś w sobotę wieczorem o godz. 8.15 poraz drugi, najweselsza farsa pt. **„Hiszpańska mucha“**, która od dłuższego czasu nie schodzi z repertuaru teatru letniego w Warszawie. Gorące oklaski i huragany śmiechu towarzyszą akcji „Hiszpańskiej muchy“ aż do ostatniej sceny.

W niedzielę popołudniu o godz. 3.30 **„Róża“** Stefana Żeromskiego. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 **„Hiszpańska mucha“**. Ceny zwykłe.

Ogólna.

(o) **Ubezpieczenie rodzin urzędników państwowych w kasach chorych.** Wobec licznych nieporozumień na tle prawa do państwowej pomocy lekarskiej, przysługującego członkom rodzin urzędników państwowych, władze administracyjne wyjaśniają, że członkowie takich rodzin mają tylko wtedy prawo do pomocy lekarskiej ze strony państwa, jeśli ojciec ich utrzymuje i pobiera na nich dodatek ekonomiczny. Od państwowej pomocy lekarskiej wyłączeni są w każdym razie członkowie rodziny, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w kasie chorych, czyli w wypadku gdy są zatrudnieni w samorządzie lub w jakiejkolwiek innej instytucji.

Z Kielc.

(k) **Włamania i kradzieże.** Zofja Janyst, zam. w Kielcach, przy ul. Staro-Zagnańskiej, zameldowała, że nieznany złodziej dostał się do jej drwalki, skąd skradł 3 kury, wart. 6 zł.

— Marja Majewska, zam. w Kielcach, przy ul. Leonarda nr. 11 zameldowała, że nieznany złodziej za pomocą wytłoczenia szyby w oknie od strony podwórza, dostał się do jej mieszkania w celu dokonania kradzieży, lecz spłoszony, zbiegł przez okno, nic nie zabierając.

— Anna Winer, zam. w Kielcach przy ul. Leonarda nr. 9, zameldowała, że w czasie jej nieobecności w domu, nieznany złodziej za pomocą wyjęcia szyby w oknie wszedł do jej mieszkania w celu dokonania kradzieży, gdzie został zatrzymany przez jednego z lokatorów, Abrama Rajchmana, przyczem okazało się, iż jest to Władysław Szmaja z Warszawy, którego zatrzymano.

Z Sosnowca.

ŚW. MIKOŁAJ W SZKOLE POWSZECHNEJ NR. 19 W SOSNOWCU.

W lokalu szkoły powszechnej nr. 19 przy ul. Nowej w Sosnowcu, urządzona została zabawa dla dzieci, połączona z wizytą św. Mikołaja.

Na program zabawy, która odbyła się w radosnym i beztroskim nastroju zgromadzonej dziatwy, złożyło się: odegranie przez dzieci sztuczki p. t. „Św. Mikołaj w mieście", a następnie rozdanie podarunków dla najbiedniejszych. Ogółem rozdano 130 podarunków

Dzięki starannemu przygotowaniu sztuczka wypadła doskonale i bardzo się dzieciom podobała, za co należy się uznanie p. **Orzechowskiej,** która reżyserowała sztuczkę.

Zabawa urządzona została dzięki staraniom kierownika szkoły p. **Gawłowskiego** i naczycielek: **Religowej, Gruszczyńskiej i Orzechowskiej**

Dużą pomoc okazali członkowie opieki szkolnej z **prezesem Frankiem, p. Wróblową i p. Cuglewskim** na czele.

(s) **Wyższe kursy nauczycielskie.** Grupa humanistyczna wyższego kursu nauczycielskiego zorganizowanego przez sekcję szkolnictwa średniego zw. nauczycielstwa polskiego okręgu śląskiego z powodu spisu ludności przesunęła termin rozpoczęcia pracy na 18 grudnia b. r., w którym to dniu rozpoczną się wykłady w pracowni fizyko - matematycznej szkoły wydziałowej żeńskiej, ul. Szkolna w Katowicach (I p. o godz. 17-tej). Na kursie jest jeszcze kilka miejsc wolnych.

(s) **Z chrześcijańskiego zw. zawod.** W niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 4 popoł., w lokalu związku, ul. Browarna 6, odbędzie się ogólne zebranie członków chrześc. zw. zawod. w Sosnowcu, na którem sprawy bieżące referować będzie sekretarz, p. Eljasz.

(s) **Zebranie lokatorów domów Z. U. P. U.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. w szkole powszechnej im. Prussa przy ul. prezyd. Mościckiego 18 odbędzie się walne zebranie członków związku lokatorów domów ZUPU. w Sosnowcu.

Ze względu na ważność obrad uprasza się o udział wszyskich lokatorów.

Z Będzina.

(b) **Poświęcenie kolonij robotniczych.** W niedzielę o godz. 10-ej rano, w obecności ministra pracy i opieki społecznej dr. St. Hubickiego, odbędzie się na Kazimierzu koło Strzemieszyc i na Krzyżówce koło Wojkowic Komornych, poświęcenie kolonij robotniczych, wybudowanych przez wydział powiatowy sejmiku będzińskiego z funduszów zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie.

Z Dąbrowy.

(d) **Szkolenie przeciwgazowe.** Szkolenie przeciwgazowe odbywa się w lokalu LOPP. (Sienkiewicza 11) w każdy wtorek o godz. 7-ej wiecz.

Ponowny przetarg na roboty elektryczne

w nowym gmachu kasy chorych w Sosnowcu.

Wczoraj w kasie chorych odbyło się posiedzenie komisji przetargowej, na oddanie robót przy instalacji elektrycznej, w nowobudującym się domu przy ul. 3 maja w Sosnowcu.

Komisja postanowiła unieważnić przetarg i ogłosić nowy.

Powodem tej decyzji była jednogłośna opinja fachowych członków komisji, którzy wyrazili pogląd, że zarówno instalacje silnego, jak i słabego prądu należy oddać jednej firmie.

Tymczasem firmy, które stanęły do przetargu, przedstawiły oferty, albo na jedną albo na drugą robotę.

Brakło więc dostatecznego materjału porównawczego, który kasa spodziewa się otrzymać drogą nowego przetargu.

Rozpisanie nowego przetargu nastąpi w tych dniach.

Fabryki Westena w Olkuszu i Wolbrom

wypowiedziały umowę zbiorową

Zarząd fabryk westenowskich w Olkuszu — naczyń emaljowanych i w Wolbromiu, wypowiedział umowę zbiorową, dotyczącą warunków pracy i płac.

Umową tą objętych jest zgórą 1200 robotników.

W nowej umowie zbiorowej dyrekcja fabryk proponuje obniżkę płac od 7 do 8 proc.

Robotnicy za pośrednictwem swych delegatów zwrócili się do inspektora pracy o interwencję.

Inspektor pracy zwołał w tej sprawie na wtorek konferencję, z udziałem przedstawicieli fabryk Westena i przedstawicieli robotników.

Robotnicy stoją na stanowisku przedłużenia dotychczasowej umowy zbiorowej.

Schwytanie zuchwałych bandytów z Zagórza

CZĘŚĆ ŁUPU ZDOŁANO ODEBRAĆ.

Onegdaj pisaliśmy o śmiałym napadzie bandyckim na mieszkanie i sklep **kupca Zadla w Zagórzu.** Bandyci po steroryzowaniu domowników i zakneblowaniu im ust, zrabowali 2000 zł. gotówką, biżuterję złotą i weksle, a ze sklepu większą ilość wyrobów tytuniowych, ser, czekoladę, figi i t. p.

Cała rodzina Zadlów **została przez bandytów skrępowana powrozami.** Jeden z bandytów stał na czatach przy drzwiach z rewolwerem w ręku, pozostali dwaj plondrowali mieszkanie.

Policja śledcza pow. będzińskiego aresztowała wczoraj 8 osób podejrzanych o branie udziału w napadzie na kupca Zadla w Zagórzu. Przy aresztowanych znaleziono broń i część biżuterji pochodzącej z rabunku w Zagórzu.

Wśród aresztowanych znajdują się znani policji bandyci - recydywiści, którzy mają na sumieniu szereg napadów dokonanych z bronią w ręku.

Nazwisk aresztowanych ze względu na dalsze śledztwo, podać nie możemy.

Smierć pod kołami taksówki

na szosie pod Kielcami.

Onegdaj o godz. 6 wiecz. na szosie prowadzącej z Szydłówka do Kielc, pędząca taksówka najechała na idącego szosą z Kielc do Szydłówka Wojciecha Bobrskiego, lat 47, zam. we wsi Szydłówek pow. kieleckiego, który wskutek siły upadku doznał pęknięcia czaszki.

Bobrski po przewiezieniu tą samą taksówką do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, po upływie 10 minut zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Kierowcą taksówki był Franciszek Kotwica, zam. w Kielcach przy ul. Seminaryjnej nr. 46.

Narazie nie zdołano ustalić kto ponosi winę wypadku.

Echa nadużyć w spółdzielni „Jedność" w Rogoźniku

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu ogłoszony został wyrok w sprawie nadużyć w spółdzielni „Jedność" w Rogoźniku, popełnionych przez b. personel spółdzielni, **26-letnią Marję Możdżeniównę, 32-letniego Franciszka Watoła i 32-letniego Stefana Lisika,** na kwotę około 5.000 złotych.

Możdżeniówna skazana została na trzy miesiące więzienia, Lisik zaś i Watoła, na sześć miesięcy z zawieszeniem wykonania kary.

Możdżeniówny darowano karę na zasadzie amnestji.

URUCHOMIENIE KOP. „MAKSYMILJAN 2" W DĄBROWIE.

W końcu ubiegłego miesiąca podaliśmy wiadomość o pożarze na kop. „Maksymiljan 2" w Dąbrowie, w czasie którego spłonęła doszczętnie wieża szybowa i częściowo zabudowania sortowni. Straty wyrządzone przez pożar obliczone zostały na 70 tysięcy złotych. Ponadto wskutek zniszczenia urządzeń kopalni, straciło wówczas pracę zgórą 100 robotników.

Obecnie dowiadujemy się, że kopalnia została całkowicie odbudowana i zredukowani robotnicy zostali ponownie do pracy przyjęci. Ogółem na kopalni zatrudnionych jest 206 robotników, którzy pracują na dwie zmiany.

Z Czeladzi.

(c) **Wypowiedzenie pracy w fabryce „Józefów" i wapiennikach „Brynica" w Czeladzi.** W fabryce wyrobów ceramicznych „Józefów" i czeladzkich wapiennikach „Brynica" w Czeladzi, wskutek braku zamówień, nastąpiła stosunkowo duża ilość wymówień pracy. Dyrekcja fabryki „Józefów" wypowiedziała pracę 60-ciu robotnikom, co w stosunku do ogólnie zatrudnionych osób wynosi 30 proc.

Wśród robotników, z tej przyczyny panuje duży niepokój i rozgoryczenie.

Wapienniki „Brynica". na 25 osób zatrudnionych, wypowiedziały pracę 15 robotnikom. Dziesięć osób pozostawiono dla obserwacji maszyn i do koni. Wapienniki „Brynica". podobną redukcję przeprowadzają rokrocznie w okresie zimowym.

(c) **Staraniem związku podof. rez. w Czeladzi,** w niedzielę o godz. 9 rano, w szkole przy ul. Będzińskiej zostanie wygłoszony odczyt o gazownictwie dla członków i zainteresowanych osób Wstęp bezpłatny.

Z Olkusza

(ol) **Spis ludności.** Drugi powszechny spis ludności w Olkuszu został ukończony wczoraj. Komisarze, którzy wcześniej zdążyli ukończyć pracę, znosili już gotowy materjał rano.

Niektórym komisarzom, mającym trudniejsze i liczniejsze rejony, dodawano pomoc, zmobilizowaną z uczniów starszych klas miejscowego gimnazjum. Spis rozpoczęli wszyscy komisarze bez wyjątku w dniu 9 grudnia od godz. 8 rano. Spis miał przebieg spokojny, bez jakichkolwiek złośliwości lub zajść, gdyż ludność chętnie udzielała potrzebnych informacyj. Również w powiecie nie napotkano na żadne trudności. Komisarze spisowi na gminę Rabsztyn i Bolesław, uczniowie gimnazjum, wyjechali do miejscowości spisu podwodami już w dniu 8 bm. Starsi komisarze spisowi rozpoczęli już sprawdzanie gotowego materjału. Przez cały czas spisu urzędowali w sali radzieckiej magistratu starsi komisarze spisowi, udzielając wskazówek i wyjaśnień.

Osoby, które zostały przypadkowo podczas spisu pominięte, winny w najbliższych dniach zgłosić się z zameldowaniem do magistratu.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

17.

— Trzecia część całego mego majątku — rzekł z goryczą. — Zaryzykuję i muszę ją dziesięćkroć powiększyć! Tak mi wczoraj nie szło, że dziś powinien mi się los uśmiechnąć...

Nałożył na siebie palto, wziął kapelusz i wyszedł. Zawołał fiakra i kazał się zawieść na ulicę Saint-Louis-en-l'ile, do sekretnego domu gry.

X.

Gdy Juljusz wszedł do sali, gra była już w całym rozwoju

W liczbie graczów znajdowali się i trzej nasi znajomi z restauracji. Skoro tylko jeden z przegranych powstał, Juljusz zajął jego miejsce. Nie będziemy trudzić czytelnika opowiadaniem wahania się i zmian losu; dość gdy powiemy, że wiara Merciera w szczęśliwą gwiazdę na ten raz nie zawiodła go i że przeczucie jego sprawdziło się.

O godzinie czwartej rano miał już wygranych cztery tysiące kilkaset franków i bojąc się je utracić, wycofał się z gry. Powróciwszy do domu, odłożył jeden bilet tysiącfrankowy na bok i rzekł:

— To część Magdaleny... wszystko się zrobi... musi się zrobić!...

Następnie położył się i zasnął, marząc o strasznym dramacie, którego scenarjusz obmyślił przed kilkoma godzinami.

XI.

Magdalena wyszła od Juljusza z sercem przepełnionem radością i nadzieją. Odnalazła tego, którego tak kochała, słyszała głos jego i przyznanie się do winy. Następnego dnia miała otrzymać pieniądze na bieliznę dla dziecka, a teraz już posiadała cztery luidory złotem! złotem, którego od tak dawna nie widziała. To niespodziewane powodzenie i szczęście upoiło ją.

Ponieważ była głodną, tego dnia bowiem zjadła zaledwie kawałek chleba na placu, wstąpiła więc do napotkanej po drodze skromnej restauracji, posiliła się cokolwiek i następnie wsiadła do tramwaju. W pół godziny była już na ulicy Rodier.

Odźwierna już spała.

Magdalena chciała jej powiedzieć, że zapłaci zaległe komorne. Czuła się dumną, że będzie mogła opuścić ten dom i nie patrzeć na ironiczne uśmiechy. Weszła do swojej izdebki na poddaszu, uklękła i zaczęła się modlić, dziękując Bogu za zesłaną pomoc i prosząc, by miłość jej uczynił prawną i natchnął Juljusza postanowieniem udzielenia jej swego nazwiska.

W kilka minut później spała już snem spokojnym, snem, jakiego nie znała już od wielu tygodni.

Juljusz Mercier, a raczej hrabia Juljusz Armand de Lucenay, powróciwszy do siebie o czwartej rano, położył się natychmiast spać i wstał nazajutrz o godzinie siódmej.

Najmował on mały apartament i płacił miesięcznie, przeprowadzenie się więc było dla niego niczem, pozostawało tylko ułożyć w walizkę ubranie, bieliznę i kilka drobiazgów toaletowych. W projekcie, jaki obmyślił, najgłówniejszą rzeczą była zmiana mieszkania. Ułożył rzeczy w walizkę, włożył pieniądze do kieszeni i zeszedł na dół do odźwiernej.

— Proszę klucz... Może pani wywiesić ogłoszenie, że mieszkanie moje jest do najęcia, gdyż jutro przeprowadzam się...

— Tak? — zawołała odźwierna zdziwiona — dlaczegóż to?

— W zarządzie pocztowym, gdzie pracuję, awansowałem na wyższe stanowisko i nie będę miał już pracy nocnej. Wysyłają mię na prowincję...

— Tem lepiej dla pana, lecz tem gorzej dla nas... Tracę w panu perłę lokatorów...

Mercier podawał się za urzędnika pocztowego w celu usprawiedliwienia swych wycieczek nocnych.

Wyszedł, wziął fiakra i kazał się zawieźć na plac de la Chapelle.

— Chciałbym wyszukać dla Magdaleny mieszkanie w dzielnicy pustej, gdzie mało domów i są oddalone od siebie — myślał. — Tu powinienem znaleźć taki.

Gdy przybył na miejsce, odprawił woźnicę i zaczął przebiegać ulice, poszukając lokalu do najęcia. Wkrótce na ulicy Ernestyny, na drzwiach jednego z domów spostrzegł napis: Pokój z gabinetem do najęcia, na murze zaś napis drugi: Odźwierna na pierwszem piętrze.

Mercier przebył schody i zapukał do loży. Dziewięcioletnia dziewczynka pokazała się w drzwiach.

— Jest tu podobno pokój z gabinetem do najęcia?

— Jest.

— Na którem piętrze?

— Na trzeciem.

— Czy można obejrzeć ?

— Mamy niema w domu, wyszła do prania i wróci dopiero w południe.

d. c. n.

Działalność polskiego białego krzyża
w Zagłębiu Dąbrowskiem

Przystępując do opisania działalności polskiego białego krzyża na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, należy przedtem poświęcić kilka słów celom i zadaniom tego stowarzyszenia, jego powstaniu i organizacji.

Stowarzyszenie P. B. K. powstało w r. 1918, jest instytucją społeczną o charakterze kulturalno - oświatowym, a działalnością swą obejmującą całe państwo polskie z siedzibą władz centralnych w Warszawie.

Stowarzyszenie dzieli się na okręgi i koła. Okręg stowarzyszenia pod względem terytorjalnym odpowiada okręgowi korpusu. Okręgi dzielą się na koła miejscowe, które powstają na terenie garnizonów, przy oddziałach wojskowych w ilości jednego lub kilku kół.

Celem stowarzyszenia jest głównie praca kulturalna i oświatowa dla żołnierza i marynarza, a ponadto dostarczanie żołnierzowi i marynarzowi pomocy materjalnej.

Koło będzińskie P. B. K. powstało w dniu 18-go maja 1930 r. i swą działalnością obejmuje cały teren Zagłębia Dąbrowskiego, jako teren działania garnizonu 23 p. a. p., stacjonowanego w m. Będzinie.

Koło obecnie liczy przeszło 200 członków, przyczem ilość członków stopniowo wzrasta.

Finanse koła tworzą się ze składek członkowskich po 50 gr. miesięcznie i z subsydjów, płynących z ofiarności społeczeństwa, instytucyj samorządowych i społecznych, oraz miejscowego przemysłu i handlu.

Działalność koła będzińskiego w r. 1930 ograniczyła się do werbowania członków i prac organizacyjnych. **W roku 1930 rozpoczęto pierwsze prace świetlicowe, jednak zorganizowanie świetlicy w ścisłym tego słowa znaczeniu nastąpiło w jesieni r. b.** Świetlica mieści się w koszarach 23 p. a. p., zajmuje obszerną izbę, mogącą pomieścić przeszło 200 osób. W tym roku lokal świetlicy gruntownie odremontowano. Z urządzeń świetlica posiada ławki, krzesła i stoły, których jednak jest ilość niedostateczna.

W świetlicy czynna jest bibljoteka, licząca 594 tomy książek, czytelnia pism perjodycznych, oraz radjo - aparat ustawiony z funduszów P. B. K. na gwiazdkę w r. 1930. Ponadto świetlicę zaopatrzono w następujące gry: 4 komplety szachów, 8 kompl. warcabów, 5 kompl. domina, 2 gry bilard., oraz po 1 grze ping - pong, pchełka, człowieku nie unoś się, lotto cyfrowe, młyn, wyścigi konne, siódemka i t. p.

Świetlice czynne są codziennie po 2 godziny w porze popołudniowej z wyjątkiem soboty. Obecnie w świetlicy są prowadzone następujące prace: czytanie pism codziennych i tygodniowych, pogadanki, gry wyżej przytoczone, słuchanie audycyj radjowych, wspólny śpiew i t. d.

W stadjum organizowania się jest chór, zespół muzyczny i zespół teatralny. **Zainteresowanie ze strony żołnierzy świetlicą jest ogromne, dowodem tego jest, że dowództwo pułku, w celu umożliwienia korzystania ze świetlicy wszystkim żołnierzom garnizonu, zmuszone było wprowadzić kolejność w uczęszczaniu do świetlicy. Bywa codziennie w świetlicy żołnierzy przeciętnie 150 — 200.**

Pracami w świetlicy kierują nauczycielowie szkoły powszechnej nr. 1 w Będzinie (Małobądz) — pp. Fajklowicz i Podliński przy bliskim współudziale inspektora szkolnego p. St. Luchowca, instruktora kulturalno - oświatowego sejmiku będzińskiego p. R. Chmielewskiego i delegata pułku.

W dziedzinie dokształcania żołnierzy P. B. K. prowadzi na terenie pułku dwie akcje: szkołę wieczorową i fachowe odczyty i pogadanki. Szkoła wieczorowa została uruchomiona w dniu **10-go maja r. b., liczy 57 słuchaczy podoficerów zawodowych i trwać będzie 2 lata.** Szkoła ma na celu uzupełnienie wykształcenia podoficerów zawodowych do poziomu pełnego 7-klasowej szkoły powszechnej. Kończący szkołę poddani będą końcowym egzaminom, na podstawie których zostaną im wydane świadectwa równoznaczne ze świadectwami ukończenia 7-klasowych szkół powszechnych. Szkoła wieczorowa mieści się w szkole powszechnej nr. 3 w Będzinie, zajęcia trwają przez 5 dni w tygodniu po 3 godziny dziennie i są prowadzone przez nauczycieli tejże szkoły powszechnej, pod kierownictwem p. **F. Żebrowskiego**, otaczającego słuchaczy pułkowych troskliwą opieką.

Odczyty fachowe i pogadanki są przeznaczone dla szerszych kół szeregowych i prowadzą się w godzinach rannych w niedzielę i święta i obejmują aktualne tematy z dziedziny **rolnictwa, ogrodnictwa, warzywnictwa, pszczelnictwa, rybołóstwa, jedwabnictwa i t. d.** Z innej działalności P. B. K. w Będzinie na uwagę zasługuje zorganizowanie w 1930 roku, przy udziale artystów teatru sosnowieckiego przedstawienia „Wierna kochanka“ żołnierzom 23 p. a. p., urządzenie kosztem 1600 zł. wieczerzy wigilijnej na święta Bożego Narodzenia 1930 r. pozostającym na święta w pułku żołnierzom, oraz zorganizowanie w pułku przez świetlicę obchodu rocznicy listopadowej w roku bieżącym.

Finanse koła będzińskiego P. B. K. na dzień 11.12. 1931 roku przedstawiają się następująco:

Dochody: subsydja, dotacje i ofiary — zł. 1325 gr. 13, składki członkowskie — zł. 275 gr. 95, dochody komitetu gwiazdkowego 1930 r. — zł. 1749 gr. 78, razem zł. 3350 gr. 86.

Wydatki: urządzenie świetlicy — zł. 1136 gr. 97, „gwiazdka“ dla żołnierza w 1930 r. — zł. 1600, szkoła wieczorowa zł. 162, wydatki administracyjne zł. 61 gr. 73, razem zł. 2960 gr. 70.

W kasie pozostaje zł. 390 gr. 16. Różnicę zł. 149 gr. 78 pomiędzy kwotą uzyskaną na „gwiazdkę“, a kwotą wydaną komitet gwiazdkowy 1930 r. przeznaczył na cele świetlicowe.

Przedstawiając społeczeństwu powyższe sprawozdanie i nawiązując do odbywającej się akcji tygodnia polskiego białego krzyża na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w dniach 7 — 13 bm. Zarząd P. B. K. w Będzinie apeluje do miejscowego społeczeństwa o możliwe najwydatniejsze popacie akcji tygodnia i celów P. B. K. drogą: **rozwinięcia odpowiedniej propagandy w swojem środowisku, a głównie pośród najbliższych pracowników, współpracowników i znajomych w kierunku uświadomienia o celach P. B. K. i zapisywania się na członków; składania ofiar doraźnych na cele P. B. K., a głównie na urządzenie podczas zbliżających się świąt Bożego Narodzenia tradycyjnej gwiazdki dla żołnierzy 23 p. a. p. w Będzinie.**

Składki członkowskie i ofiary doraźne zarząd prosi przekazywać przy jednoczesnem zawiadomieniu pod adresem: komunalna kasa oszczędności w Będzinie — r-k polskiego białego krzyża — koło Będzin.

Adres zarządu: Będzin, Sączewskiego 17.

Zarząd: Eleonora Boxowa, inż. Piotr Markiewicz, płk. Stanisław Rarogiewicz, Stanisław Luchowiec, Jan Janik, dr. Karol Ryder, J. Misiórski, W. Narbutt.

Pantofelek Kopciuszka
SMUTNA PRAWDA O BUCHALTERZE, KTÓRY LUBI BAJKI.

„Ja bajki lubie ogromnie... nucił często piękną piosenkę buchalter jednej z firm miejscowych p. Teofil J.

Bajki były wogóle słabością p. Teofila, który znajdował, że nikt piękniej nie potrafi ich opowiadać niż

zawodowe nianie.

Ponieważ sam nie posiadał już niańki, zapraszał często uroczą przedstawicielkę tego zawodu pracującą u zamieszkałych na tych samych schodach inżynierostwa W.

Oczywiście nie chcąc, by ktokolwiek rozpraszał mu nastrój — wybierał na owe wizyty godziny, podczas których pani Teofilowa bywała nieobecna.

Sielanka trwała czas dość długi. Pożyczona niania snuła czarodziejskie opowieści, a p. Teofilowi mimo przyzwoitej łysiny, wydawało się, że jest takim maleńkim chłopczykiem, jak kiedyś, przed laty w domu rodzicielskim...

Jednak przypadek popsuł wszystko. Któregoś popołudnia niania opowiadała jakąś dłuższą klechdę i ani się opatrzono, kiedy nadeszła

godzina powrotu

z miasta małżonki p. Teofila.

Wytworzyła się sytuacja, jak w pięknej baśni o „Kopciuszku“. Uciekająca w popłochu „dziewoja do dzieci“ zgubiła w progu mieszkania swego dorosłego pupila

ranny pantofelek.

Pan Teofil oczywiście tego nie zauważył, dostrzegła jednak natychmiast cudzą własność jego żona, która w minutę później weszła do mieszkania.

Podniosła trzewiczek z ziemi i zapytała zimno:

— Co to znaczy?

Pan Teofil blady jak ściana usiłował wmówić w żonę, że to przecież jest jej własny pantofelek, ale otrzymał w odpowiedzi tylko

złowróżbne spojrzenie.

To go dobiło, począł więc majaczyć, że to jest

pantofelek do zegarka

zrobiony z razowego chleba przez umysłowo chorych...

— Sam jesteś stary warjat, ale już ja cię wyleczę! — krzyknęła p. buchalterowa i przystąpiła do tortur.

Bity i drapany p. Teofil nie chciał jednak wydać „Kopciuszka“. Nic to nie pomogło, gdyż sprytna małżonka odbywszy naradę z dozorczynią domu, odkryła prawdę.

— Ani chybi, to kapeć koślawej Orelki od inziniera — oświadczyła stanowczo wszystkowiedząca dama.

Panna Aurelcia M. znalazła się wkrótce w sytuacji kłębka toczonego z drugiego piętra na dół.

Ponieważ bardzo ucierpiała przytem całość jej buzi, poskarżyła się policji.

Panią Teofilową stawiono przed sąd grodzki i nagrodzono jej detektywne zdolności 3 dniami aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Za „Kopciuszkiem“ zawsze się ktoś ujmie, zarówno w bajce jak i w życiu.

(ol) **Wstrzymanie ruchu autobusowego.** Właściciele autobusów dotychczas nie wykupili biletów państwowych, przez co ruch autobusowy pomiędzy Olkuszem i Zagłębiem całkowicie jest wstrzymany. Kursują jedynie autobusy do Krakowa.

Brak komunikacji autobusowej daje się dotkliwie odczuć kupcom i handlarzom.

Kiedy nastąpi wznowienie ruchu autobusowego nie wiadomo. Związek właścicieli autobusów wysłał w sprawie tej do Warszawy swego prezesa p. Brojewskiego.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 11. 12

Gdańsk 173.70
Holandja 360.75
Londyn 27.70 — 29.75
Nowy Jork 8.917
Nowy Jork kabel 8924
Paryż 35.07
Praga 26.42 — 26.42 i pól
Szwajcarja 173.90
Dolar prywatnie 8.90,25
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 11. 12.

Bank Polski 104.00 105.00
Tendencja mocniejsza.
3 proc. Poż. Budowlana 29.75 — 29.50
4 proc. Poż. Inwest. 77.50 ser. 84.50
5 proc. Poż. Konwers. 40.00
5 proc. Poż. Kolejowa 40.00
7 proc. Poż. Stabiliz 52.50 — 51.25

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, z dnia 11. 12

Żyto 27.25
Pszenica 24.75
Jęczmień przemiałowy 20.75 — 21.75
Owies 24.25 — 24.75
Mąka żytnia 65 proc 39.50 — 40.50
Mąka pszenna 65 proc. 37.25 — 39.25
Ospa żytnia 16.50 — 17.00
Rzepak 33.00 — 34.00
Groch Wiktorja 25.00 — 29.00
Ziemniaki fabryczne za kg. 20 groszy.
Usposobienie spokojne.

Nie chcę byś patrzał na inne...
SMUTNY KONIEC SIELANKI W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

Smutny koniec miała sielanka w Wojkowicach Komornych w powiecie będzińskim.

Syn obywatela z Wojkowic, **Władysław Pajor**, nawiązał kilka lat temu bliższą znajomość z 16-letnią wówczas córką robotnika, **Emilją Kowalską.** Znali się od dzieciństwa, to też gdy mijały lata, Kowalską, uważano powszechnie za narzeczoną Pajora.

Tymczasem Pajor, mimo nalegań, ani słyszeć nie chciał o ślubie, a nagabywany oświadczył kategorycznie, że zrywa z Kowalską na zawsze.

Zawiedziona, powzięła wówczas okrutny zamiar.

Pod pozorem ostatniej z nim rozmowy, zwabiła go do pobliskiego lasu. Gdy nieprzeczuwający nic złego Pajor przybył na umówione miejsce, **Kowalska chlusnęła mu znienacka w twarz jakimś żrącym płynem.**

— Nie chcesz mnie widzieć, nie będziesz patrzył na inne, — syknęła, pozostawiając w lesie nawpółomdlałego z bólu Pajora, któremu ciecz żarła oczy i uszy.

W stanie groźnym przewieziono Pajora do szpitala, gdzie dzięki natychmiastowym zabiegom, skończyło się na przewlekłej chorobie. Pajor przy dalszem leczeniu uzyska kiedyś wzrok i słuch, Kowalska natomiast okupiła swą mściwość więzieniem.

Epilog sielanki rozegrał się onegdaj w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Psychiczny stan zawiedzionej był głównym atutem w ręku obrony.

Sąd skazał Kowalską jedynie na trzy miesiące więzienia.

W ZWIĄZKU z napadem z dn. 8.12 zostały skradzione następujące weksle, które unieważniam: 6 weksli podpis Ch. Fiszel, żyrowane przez J. Zajdlera zł. 300 pł. 15.12 31 r., zł. 300 pł. 8.1 32 r., zł. 300 pł. 18.1 32 r., zł. 200 pł. 15.2 32 r., zł. 300 pł. 17.2. 32 r., zł. 300 pł. 28.2. 32 r. Weksel 400 podpis Maurycy Zaks pł. 4.1 32 r., weksel 100 podpis Emanuel Weldfrajnd pł. 23.12 31 r. żyro M. Grajcer, S. Goldbruch. 5 weksli in blanco po 300 zł. podpis H. Rozmarin, żyro Estera Rozmarin. Weksel na zł. 300 in blanco podpis Mendel Danek. 3 weksle z podpisem A. Piekarski żyro Wolf Jekiel Welner, H. Sztybel. J. Dancygiel pł. 18.12 — 40 zł., 2.1 — 35 zł., 2.II. — 25 zł. 3 weksle z podpisem Natan Seidler, 2 weksle po zł. 500 i 1 na zł. 100 z podpisem Szmelka Zajdler bez daty.
Szmelka Zajdler vel Zadel.

Malarz maluje -- forsy nie płacą...

Ale na wszystko jest sposób

Są ludzie, którzy twierdzą, że każda droga jest dobra, jeśli prowadzi

do zdobycia pieniędzy.

Ba, ale w dzisiejszych czasach dróg tych jest coraz mniej i są coraz bardziej przeludnione.

Nic więc dziwnego, że znany malarz wileński z entuzjazmem przyjął zamówienie niemniej znanego bogacza miejscowego na wykonanie

portretu krezusa...

Wileński przemysłowiec zaproponował 1.000 zł., wileński malarz zgodził się bez wahania i czemprędzej zabrał się do żmudnej racy.

Mniej więcej po tygodniu portret był gotów. Malarz, jak przystało na stu-procentowego cygana wziął płótno pod pachę i pobiegł do apartamentu przemysłowca zaiwaniać pieniądze.

Niestety. Tu dopiero wyszło na jaw, jak ciężko jest w dzisiejszych czasach zdobyć gotówkę. Przemysłowiec spojrzał na portret raz, drugi, przysunął się, pomacał płótno, powąchał,

skrzywił się niechętnie,

przymrużył oko i wreszcie skonstatował, że portret jest wcale niepodobny do oryginału.

Malarza krew zalała, hamując się jednak, powiedział:

— A czemu serdeńko duszyczko złocista?

— Portret, panie tego, to musi być

w ogólności jak fotografja,

a tu co? Mam dwie brodawki na pysku, czy nie mam? Mam. A na portrecie som, czy niema? Niema! To z takim pacyfikiem do bani...

W sercu malarza zapłonął ogień buntu. W formie dyskretnej, nie nadającej się do powtórzenia, powiedział krezusowi co o nim sądzi, ale jednocześnie zażądał pieniędzy za wykonaną pracę. Przemysłowiec zaproporował 100 zł., malarz posiniał i

zrobił inną propozycję.

W rezultacie gentlemani rozeszli się w gniewie.

Nie na tem jednak koniec.

Przemysłowiec ma synka, pacholę lekkomyślne i płoche, które kocha wódkę i ładne dziewczątka. Ponieważ te ostatnie grupują się w pewnym ustronnym domku na Kopanicy, więc latorośl przemysłowca jest tam nader częstym gościem.

Jakież zdumienie ogarnęło chłopaczka, gdy pewnego dnia w „recepcyjnym salonie" na honorowem miejscu

zauważył — portret papy.

Zawiadomiony przemysłowiec w pierwszej chwili — zaniemówił, a następnie wszczął pertraktacje z właścicielką domku, która zgodziła się portret odsprzedać do galerji przodków krezusa za skromną sumkę 5.000 zł.

Przemysłowiec zapłacił.

W AMERYCE NIE LEPIEJ...



Na ilustracji widzimy w ogonku bezrobotnych, otrzymujących za kartkami ciepłą strawę z jednej ze stacyj dożywiania.

POSADY I PRACE

PRZYJMĘ inkasentów energicznych za zabezpieczeniem 500 zł. Sosnowiec biuro „Han - Pol" ul. Kopernika nr. 9.

KELNERKA i kucharka potrzebna do restauracji. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" Zawiercie pod „Praca".

POTRZEBNY bileter. Kaucja. Sosnowiec, Piłsudskiego 72 — 6, Ambrozjo.

LOKALE

POSZUKUJĘ od zaraz 4 pokojowego mieszkania na Pogoni. Wiadomość Hipoteka Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

DO wynajęcia sklepik i pokój. Nowa 14-a u gospodarza, naprzeciwko PKU.

DO wynajęcia od zaraz na dogodnych warunkach 3 lokale, po dwa i trzy pokoje z kuchnią i z przedpokojami. Będzin, Krakowska 60.

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKL, prawie nowy sprzedam tanio. Gustaw Szejn, Dąbrowa Górnicza, Kopalnia „Mortimer".

NA święta znacznie zniżone towary galanteryjne, duży wybór bielizny, swetrów, trykotaży, krawatów, pończoch, rękawiczek, nowości sezonowych. w firmie Dusza i spółka. Sosnowiec, Hale Rozwoju.

Zgubione dokumenty.

IRENA GACIŃSKA zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca.

SIUDYKA JÓZEF zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez Urząd gm. Wojkowice Kościelne.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez gminę Olsztyn, pow. częstochowski na nazwisko Huras Ludwik, oraz kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Zawiercie. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot na poster. policji w Żarkach.

ZGUBIONO portfel zakopiański z monogramem N. N. z dowodami osobistemi na imię Natana Nunberga z Będzina, Rybna 5.

ZGUBIONO kontramarkę nr. 992, wydaną przez gwarectwo Hr. Renard na nazwisko: Sikora Bonawentura.

TKACZYK WŁADYSŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Piotrków.

ZGUBIONO wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez Starostwo Tureckie, woj. Łódzkie, Antoniemu Sikorze.

RÓŻNE

ZNANY chiromanta Ambrozjo określa nieomylnie teraźniejszość, przyszłość. Sosnowiec, Piłsudskiego 72.

OSTRZEGAM przed nabyciem mieszkania w domu moim od p. Rudolfa Machnickiego, Sosnowiec, Florjańska 36, gospodyni Elżbieta Ziętek.

PRZYJMUJĘ wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa, nowe i przeróbki. Dabrowa Górn., Krótka 5.

NINIEJSZEM zrywam, zawartą umowę z dn. 6 października 1931 roku, między mną a dziećmi, na tle majątkowym. Petronela Dziwińska, Gołonóg. kol. Dziewiąty.

ZAGINĄŁ pies wilczur. Uprasza się o odprowadzenie za wysokiem wynagrodzeniem. Dąbrowa Górn., Sobieskiego 7, St. Bucki.

ZGUBIONO 5 oleodruków (obrazów) przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do administracji „Expresu".

Z RACJI odbytych zaręczyn panny R. Cymblerówny z panem I. Blochem, składamy najserdeczniejsze życzenia. E. Blochówna i Sz. Norych.

Z. 1436/31.

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionego weksla na 5000 dolarów z wystawienia przez Modrzejowskie Zakłady Górniczo - Hutnicze Spółka Akcyjna w Sosnowcu akceptowane przez Towarzystwo Zakładów Metalowych B. Hautke w Warszawie Sp. Akc. żyrowany przez Firmę Oskar Szpigiel i Syn w Sosnowcu płatny dnia 21 lutego 1930 r., aby w czasokresie 60-ciu dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał ten weksel Sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksel na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem za umorzony.

Sędzia Grodzki: (—) W. GRZEGORZEWSKI.

Za zgodność St. Sekretarz Sądu **W. MADERA.**

Wydawca: Helena Mansiorek. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-.. Redaktor odp.: Józef Ostróżski